Czarny *Dwór*

Straszny dwór, rez. Ryszard Peryt, Polska Opera Królewska

Małgorzata Komorowska

aA aA aA

fot. Maciej Czerski

Dyrektor Polskiej Opery Królewskiej Ryszard Peryt, witając gości na premierze *Strasznego dworu* przypomniał, że dzieło Moniuszki powstało i zostało wystawione (1865) w strasznych czasach. Rzeczywiście. Widzowie zdążający wówczas do Teatru Wielkiego nie raz mijali stawiane na Placu Teatralnym szubienice. Po upadku Powstania Styczniowego w wielu domach trwała żałoba. Kobiety ubierały się na czarno.

Toteż w przedstawieniu Peryta przez czas trwania orkiestrowej *Intrady* szły projekcje biało-czarnych rysunków Artura Grottgera z powstańczego cyklu *Polonia*, a po podniesieniu kurtyny, gdy towarzysze pancerni wbiegali w czarnych mundurach, na horyzoncie w śnieżnej pustce widniał płonący dworek. Przy śpiewie Stefana i Zbigniewa *Cichy domku modrzewiowy* zostawały z niego gołe belki. *Prolog* i ów pierwszy akt były najczarniejsze: czarny ubiór miał wiejski chłopak Grześ, w pysznej czarnej sukni wpadała Cześnikowa. Łamały tę czerń tylko szarawe fartuchy dziewcząt na ich sztakach (czarnych) i narzutki w narodowych barwach bieli i czerwieni, w jakie pod koniec przystrojono mundury (czarne) obu braci-wojaków. Sęk jednak w tym, że muzyka Moniuszki w *Strasznym dworze* nie jest... czarna, tragiczna ani dramatyczna. Po dwóch wstępnych, prawdziwie złowrogich akordach liryzm przeplata się w niej z energią rytmów mazura (już w pierwszym chórze żołnierzy *Więc gdy się rozstaniem przed słońca świtaniem*...), mazurka i poloneza. I tak właśnie, kontrastując tempa i dynamikę, poprowadził całe przedstawienie dyrygent Grzegorz Nowak.

Projekcje stanowią stały element kolejnych inscenizacji Peryta – co wobec ciasnoty scenki w Teatrze Stanisławowskim uznać trzeba za zręczne rozwiązanie. Otóż w drugim akcie *Strasznego dworu* wyświetlał się wizerunek orła w koronie, trzymającego w pazurach wstęgę z XVIII-wieczną inskrypcją „Elementum meum libertas" (Internet tłumaczy to na „Żywiołem moim wolność"). Na tym tle w scenie lania wosku rysowały się sylwetki rycerza i szlachcica, wedle wróżb – przyszłych mężów Hanny i Jadwigi. Panny suknie miały jasne, w stonowanych odcieniach, lecz ich ojciec, Miecznik, wkroczył w czerni podobnie jak Skołuba i Stara Niewiasta, opiekunka hafciarek (śliczny chór *Spod gjiełek kwiaty rosną*...). W aktach trzecim i czwartym projekcyjną tylną ścianę wypełniała galeria portretów trumiennych i sarmackich. Ciemny podłużny przedmiot mógł być zegar, ale po otwarciu okazał się trumną z rysunkami szkieletów, z której wyskoczył pan Damazy, niezmiennie od stóp do głów srebrny (czyżby uosabiał komediową Śmierć?). Akt czwarty przyniósł pełne zaskoczenie. Najpierw w arii Hanny (*Któraż to, która, tej ziemi córa*...) za plecami Gabrieli Kamińskiej pojawił się współcześnie ubrany, jak do występu, skrzypek. Aria o dzielności polskiej niewiasty wyposażona w koloratury i wokalizy ma istotnie w swej drugiej części charakter tak zwany koncertujący, to znaczy solowy instrument popisuje się w niej na wyścigi z głosem. Zaproszony znany i znakomity Stanisław Tomanek wywijał więc smyczkiem na scenie gamki i pasaże tak, jak równocześnie czynił to sopran, który otrzymał tu bodaj więcej wirtuozowskich zadań niż zwykle.

Potem projekcyjnym trickiem twarze na ścianie przybrały żywsze barwy – kilka nawet się uśmiechnęło – i wszyscy wykonawcy nagle znaleźli się na scenie, w kolorowych już kostiumach. Ale nie po to, by zaśpiewać słynnego *Mazura*, o nie... (na taniec w Królewskim Teatrze brakło by może miejsca). Okrutny Peryt pozbawił *Straszny dwór Mazura*!!!, perły Moniuszkowskiego natchnienia, żelaznego bisu polskich orkiestr na świecie, i stałego, bo kochanego przez słuchaczy punktu programu popularnych koncertów! Z Mozarta nie usuwał jednej nuty, a z Moniuszką postąpił tak bezlitośnie! Na finał wybrał, rzeczywiście piękne, chóralno-orkiestrowe *Agnus Dei* z *III Litanii Ostrobramskiej* Moniuszki (POK ma utwór w swoim koncertowym repertuarze). Kiedy brzmiało, spomiędzy ściennych portretów wyłonił się obraz Matki Boskiej i przybierając ogromne rozmiary, sunął niemal groźnie na publiczność. A jako że Polska Opera Królewska jest ulubionym teatrem partii rządzącej i wysokich władz, wśród tej publiczności zasiadali: prezes, wicepremier, kilku ministrów, marszałek senatu oraz metropolita warszawski.

Lecz jak śpiewano w tym czarnym *Strasznym dworze*? Rozmaicie. Wszyscy, przyznajmy, imponowali artykulacją tekstu libretta Jana Chęcińskiego (nad słowem pracowała Aleksandra Górska). Bezapelacyjną kreację, także aktorską, stworzyła Aneta Łukaszewicz w roli Cześnikowej. Dobrała ruch, krok, gest, oka rzut, dźwięk i od pierwszej chwili była nią: żwawą stryjenką z Paprzyc. Później wszystko, co najznakomitsze, emanowało z kultowej arii Miecznika *Kto z mych dziewek serce której*... w interpretacji Adama Kruszewskiego: sens wiersza, szczerość emocji, kunszt frazy, spiżowe brzmienie barytonu; artysta stał się godnym następcą niezapomnianego w tej roli Andrzeja Hiolskiego. Wojciech Gierlach odpowiednio dziarskim był Zbigniewem. Adam Eljasiński zachwycał śpiewem na klarnecie – a Moniuszko sporo powierzył mu solówek. Sycił uszy gęsty bas Remigiusza Łukomskiego jako Skołuby. Monika Ledzion-Porczyńska głosem i spojrzeniem trafnie zaznaczała rozmarzenie Jadwigi – Moniuszko scharakteryzował ją jednak inną muzyką niż rezolutną Hannę i choć reżyserzy zwykli prowadzić działania sióstr w teatralnej symetrii, gdyż istotnie często łączą się w śpiewie, może kiedyś udałoby się silniej je rozróżnić na wzór Anieli i Klary ze *Ślubów panieńskich*?

Ryszard Peryt dołączył swym przedstawieniem do sporów, jakie polski teatr operowy toczy o *Straszny dwór*, począwszy od kształtu dzieła nadanego mu w 1963 roku przez Aleksandra Bardiniego ze scenografką Teresą Roszkowską i dyrygentem Bohdanem Wodiczką, poprzez reżyserie Jerzego Merunowicza, Macieja Prusa, Andrzeja Żuławskiego, Mikołaja Grabowskiego, Laco Adamika, Krystyny Jandy, Marka Weissa, po Davida Pountneya (2016). Mnożąc wysmakowane plany sceniczne (jest w tym mistrzem), Peryt dał przekaz, że żyjemy z pamięcią o historii, z pamięcią o przodkach i ze świadomością śmierci. Sprzeciw wzbudziła zmiana finału: z tańca na modlitwę. Wprawdzie Moniuszko był człowiekiem religijnym, a i libretto Chęcińskiego obfituje w pobożne zwroty i ekskłamacje z dawna osadzone w polszczyźnie jak: „z łaski Bożej", „Mocny Boże!", „Boska opieka", i inne, niemniej nasze narodowe opery wystarczająco często były przeinaczane, by raz jeszcze powtarzać tak bolesną operację. Poza wszystkim Ryszard Peryt ma prawo czuć satysfakcję: w latach osiemdziesiątych cenzura dwukrotnie – w Łodzi i w Warszawie – wstrzymywała mu *Straszny dwór*; teraz wreszcie wprowadził operę na scenę.

18-01-2019

Polska Opera Królewska
Stanisław Moniuszko
Straszny dwór
opera w czterech aktach z prologiem
libretto: Jan Chęciński
dyrygent: Grzegorz Nowak
inscenizacja, scenografia, reżyseria: Ryszard Peryt
kostiumy, rekwizyty: Marlena Skonieczko
przygotowanie chóru: Lilianna Krych
projekcje: Marek Zamojski
światło: Piotr Rutzki
obsada: Adam Kruszewski/Witold Żołądkiewicz, Iwona Handzlik/Gabriela Kamińska, Monika Ledzion-Porczyńska/Aneta Łukaszewicz/Anna Radziejewska, Sylwester Smulczyński/Mateusz Zajdel, Dawid Różański/Paweł Skałuba, Leszek Świdziński, Wojciech Gierlach/Tomasz Raff, Dorota Lachowicz/Katarzyna Krzyżanowska/Aneta Łukaszewicz, Sławomir Jurczak/Remigiusz Łukomski, Piotr Kędziora/Robert Szpręgiel/Witold Żołądkiewicz, Małgorzata Bartkowska, Mikołaj Zgódka, Ewa Mikulska/Mirosława Tukalska-Śliwa
oraz Zespół Wokalny i Orkiestra Polskiej Opery Królewskiej
premiera: 30.12.2018

RYSZARD PERYT | STANISŁAW MONIUSZKO | WARSZAWA | POLSKA OPERA KRÓLEWSKA

Straszny dwór, rez. Ryszard Peryt, Polska Opera Królewska

Fot: Maciej Czerski

Oglądasz zdjęcie 1 z 8

POWIĄZANE TEATRY

Polska Opera Królewska

PRZECZYTAJ TEŻ

Piotr Olkusz
Uszatek bez telefonu

Krzysztof Teodorowicz
Skrzydlata Carmen

Piotr Cieplak
O robieniu na wycieraczkę

Hanna Raszewska-Kursa
Poszukiwania, odkrycia, wykluczenia

Małgorzata Komorowska
Jacek Cygan i dwa kwintety

Olga Katafiasz
Czyje jest królestwo?

BĄDŹ NA BIEŻĄCO

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl" jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego | KRAJOWY PLAN ODBUDOWY | Rzeczpospolita Polska | Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU

© 2024 wszelkie prawa zastrzeżone teatralny.pl